



# INFORMATOR

Gdańskiego Klubu Fantastyki

საფანტო ინფო

62

## OD REDAKTORA

Znów muszę przeproszać za opóźnienie numeru. Tym razem winny jest również mój kochany PcCet, który właśnie w chwili, kiedy gotowy był cały numer "Informatora", postanowił się zepsuć i "wywalił się" program kompresujący, powodując totalną elecczkę na twardym dysku. Bezpowrotnie znikły moje teksty, opowiadania i eseje, poprzednie "Informatorki". Ale to już nie waży broszka. Zaczniemy więc od nowa.

Rozpolemizował się nam cały Fandom, o rozpolemizował! W numerze ostra wymiana zdań w postaci listu do Cisi dotyczącego jej sławotnej recenzji ostatniego Polconu w Waplawie. Jest również tekst Braciszka Alberta, krytykujący totalną wojnę "Nowej" i "Fenixa" od lat toczącej się na ich łamach. A poza tym "Kalendarz Imprez Fandomu na ten rok", krótka recenzja z imprezy i to, co zwykle.

Acha! Ten A. Piere z poprzedniego numeru, to oczywiście Piere Anthony, a Babet - to Barbet. Mea culpa! No to odjeżdżamy ...

## ZARZĄD W KARNAWALE TEŻ PRACUJE

W dniu 12 stycznia 94 odbyło się posiedzenie Zarządu GKF. Oto ważniejsze z poruszanych spraw.

### 1. Sprawy organizacyjne.

- po raz kolejny rozpatrywano sprawę rozliczenia się b. KF "ALKOR" z pozycji bibliotecznych i archiwalnych. Większość została rozliczona, ale co z resztą?
- Zarząd zobowiązał szefów biblioteki i widołki aby blokowali korzystanie z nich członkom i kandydatom nie posiadającym legitymacji i opłaconej składki.

Składka powinna być wpłacona najpóźniej na pierwszym spotkaniu klubowym drugiego miesiąca kwartału.

### 2. Sprawy personalne

- W KF "Angmar" przesunięto na członków zwyczajnych: Krzysztofa Baranowskiego, Wojciecha Kwarciaka, Mirosława Malaka, Wojciecha Malaka.
- W KF "Angmar" wyrzucono na pysk za niezapłacenie składek Dariusza Skólskiego.

### 3. Sprawy finansowe

- skarbnik GKF przedstawił składkopłatność:
- KF "ANGMAR" - za IV kw 93 zalega 14 członków
- EKFT "FIRST GENERATION" - za IV kw. zalega 2 członków
- KF "HYDRUS" - za IV kw. nikt nie zalega
- K.Cz.K. - za IV kw. zalega 3 członków.

2.

Gdański Klub Fantastyki

- skarbnik przedstawił aktualny stan subkont KL -ów oraz rozliczenie finansowe za grudzień.

### 4. Kontrole

- Zarząd zatwierdził protokół kontroli Działu Filmowego;
- skarbnik GKF poinformował, że aktualnie finanse kontrolowane są przez Komisję Rewizyjną.

### 5. Rozliczenie finansowe 7 Konwentu Polskich Klubów Fantastyki NORDCON'93.

Krzysztof Papierkowski przedstawił rozliczenie finansowe Nordconu. GKF zarobił całe 9.600 zł!!!

### 6. Sprawa Nordconu 94

Zarząd GKF jednogłośnie mianował Krzysztofa Papierkowskiego koordynatorem 8 KPKF NORDCON'94, Krzysztof zreferował wstępną koncepcję konwentu.

### 7. Sprawy wydawnicze.

- w styczniu zostanie wydrukowane wydawnictwo zawierające nowy Statut i wszystkie regulaminy
- "Dragon Helm" #4 jest przygotowywany do druku
- "Czerwony Karzeł" #5 zostanie przekazany do drukarni w lutym.

### 8. Imprezy.

KF "ANGMAR" przeprowadza imprezę o nazwie ARMAGEDDON w dniach 14 - 16 stycznia (patrz niżej)

-EKFT "First Generation" organizuje w dniach 12-13 lutego w D.W. "Hutnik"

(Jastrzębia Góra) seminarium literackie pn "Pierwsze Pokolenie wobec nowych prądów fantastyki światowej" Koszt uczestnictwa wynosi ok. 150.000 zł.

Następne posiedzenie Zarządu na pewno odbędzie się!!!



## KALENDARIUM IMPREZ FANDOMU POLSKIEGO W 1994 ROKU

(zgłoszone na Nordconie'93 podczas Forum Fandomu)

20 - 23 luty	coś w Krakowie, org. KKF,
Luty	WARSZTATY LITERACKIE, org. Sekcja Fantastyki "Stodola", Warszawa,
30 kwiecień - 3 maj	SZEDERIADA, org. "Szedar", Wrocław,
kwiecień / maj	KONTUR'94, org. Fandom Białostocki,
początek września	SEMINARIUM LITERACKIE, org. ŚKF - Katowice,
I połowa września	POLCON'94, org. Lubelski Klub Fantastyki "Syriusz",
koniec września	FANTASTYCZNE BACHANALIA, org. Ad Astra", Zielona Góra,
24 - 27 listopad	8 KPKF NORDCON'94 org. GKF, Gdańsk
grudzień	PLAYCON, org. "Collaps", Gdynia

# ARMAGEDDON '94 | AE' MOODSAMA

Pierwsza z cyklu dorocznych imprez typu playcon udała się znakomicie mimo oczywistej finansowej klapy. Spotkanie zorganizowane pod kątem gier role - playing przepłatanę było prelekcjami ( tu ukłon w stronę Pi Pi Dżeja), turniejem strzelniczym (kusza była aż gorąca od przerebu) i tradycyjnie filmami. Czynna była loteria, księgarnia zanotowała kolosalny obrót ( 1 książka sprzedana). W obiegu było ok. 6 systemów. Uczestnicy bawili się znakomicie przez 36 godzin non stop. ARMAGEDDON będzie organizowany corocznie na początku lutego.

ALBERT

## URODZINY

LUTY

02.02 Marek Michowski	04.02 Andrzej Puszkiewicz
08.02 Tomasz Kordys	12.02 Piotr Wyszomirski
13.02 Robert Szewczyk	22.02 Janusz Mądry
24.02 Dariusz Szymański	25.02 Urszula Lisowska
25.02 Wiktor Bukato	27.02 Paweł Kozik
28.02 Natalia Nycz	28.02 Andrzej Pruszyński

## Polemiki .... Pomówienia .... Aluzje .... Kalumnie ...

Do redakcji wpłynęła masa listów dotyczących niezbyt pochlebnej oceny Polconu'93 skreślonej ręką Casi. Z tej powodzi wyłowiliśmy jeden z nich, najbardziej rzeczowy i pozbawiony większości inwektyw rzucanych w stronę Prezesa. Przedstawiamy go bez skrótów.

### POLCON'93

czyli "Mowa jest srebrem ..."

Catarzyno, Catarzyno ...

Mam refleks szachistki korespondencyjnej, ale taki jest los kaczek daleko od mamy. Wszystko z opóźnieniem. Dopiero przed świętami przeczytałam Twoją recenzję pod wiele mówiącym tytułem "Szkoda Słów" (to dlaczego poświęciłaś Polconowi aż 42 linijki tekstu?). Byłaś tam raptem 20 godzin, jak to sama przyznałaś. Czy wobec tego, nie ogarniając całości imprezy, miałaś prawo określić konwent jako "nędry i bezbarwny"?

Ja tam wprawdzie wina i miodu nie piłam (jeno pivo), ale i tak się nie nudziłam. Sporadycznie obserwowałam grupy młodzieży. Oważ to młodzież ze zgrozą w oczach przyglądała się popisom starych działaczy fandomu czujących bluesa; zupełnie jak ja podczas mojego pierwszego konwentu. Do dziś go pamiętam.

Każdy kiedyś musi się otrząsnąć z życia fandomu i albo je zaakceptuje, albo na drzewo. Gwoli wyjaśnienia w/w zgrozy: wbrew pozorom starzy działacze wcale wtedy nie pili.

Nieprawdopodobne, co???

1\* a jak ktoś nie wie, co to znaczy...

Byli także fanowie, którzy z obłędem w oczach (na odmianę) biegali w poszukiwaniu autorów, żeby otrzymać autograf, albo z autorską sławą zamienić słów kilka. Takich ludzi widziałam zdecydowanie mniej. Paru z nich spotkałam potem na Nordconie. Jest nadzieja, że fandom ocaleje ...

W nocy zaglądam do kina. Jakies filmy sobie chodziły do białego rana, na sali było 20-30 osób, z czego większość od dawna smacznie spała, malowniczo porozkładana na fotelach. To mnie tylko utwierdzało w przekonaniu, że ewentualny narybek jest mało odporny - i wracałam do nocnych dyskusji.

O tym, że goście zagraniczni mogą nie dojechać, wiedziałam przed Polconem. Wystarczy mieć kontakt z organizatorem, żeby wiedzieć, czego się spodziewać. Cóż, ewenement? przecież tak bywa bardzo często.

A co, zapomniałaś już Eurocon/ Polcon w Krakowie?

Tak więc absencją zagranicy nie byłam specjalnie zaszokowana. Poza tym Węgrzy dojechali, przyholowani przez nieocenionego Marka Oramusa ...

A ja wolę rodzimych fantastów, których mieliśmy tym razem dostatek. Jeden z nich (bardzo sympatyczny zresztą) chciał powitać świt nad jeziorem Maróz. Po przegadaniu całej nocy (mogliśmy naocznie stwierdzić, że Maciek Parowski aż do rana udzielał się redakcyjnie/ towarzysko młodzieży - tej, która uznała, że spotkanie z nim nie jest nudne) weszliśmy w opary mgły, płosząc ryby wędkarzom; lecz wschodu słońca nie było. Znany fantast rozżalony i zziębnięty zażył sobie jeziora ciepłego piwa, nie dostał go i poszedł stać. My też.

Szkoda, Casiu, że nie byłaś dnia "zagadkowego". Początkowo program rzeczywiście był wąty. Szedł film, podobno kultowy (?) z Ringo Starrem - nuuuda ... Potem nagle się ożywiło. W programie gościnnie wystąpili Maciek Parowski, Tomek Kołodziejczak i Marek Oramus - ci ostatni z doskonałymi partnerami: Maćkiem Wyciślikiem i Jackiem Sobotą. Trzeba było na podstawie rysunku albo gestów czy krótkiej scenki odgadnąć tytuł książki. Najwięcej kłopotu mieliśmy z "Nocną Marą", a największe brawa zebrał Marek Oramus za "Ogon Diabła". Muszę przyznać, że jego interpretacja była genialna. Sądząc ze śmiechu, wszyscy bawili się świetnie.

W programie Polconu znalazło się też wiele konkursów, między innymi konkurs na najlepsze przebranie. Zasłużoną nagrodę (walka była ostra) zdobyła Basia Świerczyńska za świetny strój i pantomimę. Dodatkową atrakcją stał się występ Raka i Cholewy w oryginalnych androidalnych przebraniach, za które zresztą zostali nagrodzeni.

Poza programem zaliczyłam przyjęcie u Pauliny i Pawła na którym głośno odliczano uczestników. Każdy był ciekaw, ile osób może pomieścić typowy mały pokój. Podobno około 40 głów, w porywach do 50. Odliczono mnie jako 43 sztukę, ale wolałam pozostać na schodach, bo nie lubię tłoku. Potem ilość gości gwałtownie wzrosła, a przyjęcie przeniosło się z pokoju na korytarz i schody. Zabawa była przednia.

W tym czasie biedna zmudzona młodzież nie pozwalała nikomu spać, grając w RPG pod samymi drzwiami pokojów głównego pawilonu - i tak jak trzy lata temu, całymi nocami korytarz rozbrzmiewał od wrzasków i śmiechu.

Tyle rzeczy zabawnych (wiele opuściłam, nie mogłam być jednocześnie wszędzie), reszta - jak to na Polconie bywa. Spotkania, spotkania, spotkania. To, co widziałam, dało mi pełną satysfakcję. Atrakcją dla wielu osób było spotkanie z Jackiem Dukajem (debiut), który jasno i dobitnie określił swój stosunek do SF oraz nie dał sobie wypruć flaków, co z upodobaniem robią fanowie niektórym autorom przy każdej okazji (ostatnio najczęściej dostaje się Sapkowi). Swoje spotkania mieli Wojciech Kajtoch i Tadeusz Zysk, oraz Marek S. Huberath, tajemniczy laureat nagrody Zajdla, który tym razem "rozstał się z incognito". Fantastykę byłego KDL - u reprezentowali Węgrzy.

Nieprzewidzianą atrakcją mogą nazwać liczenie głosów oddanych na nagrodę Zajdla. Cholewie pod koniec liczenia sygnął się program, więc chcąc nie chcąc poznaliśmy inny system obliczeń, dużo zabawniejszy od komputerowego. (sic!). Emocji miałam mnóstwo. Po tym ogromie pracy włożonym w prawidłowe podanie wyników, byliśmy gorzko rozczarowani, że pies z kulawą nogą nie zapytał o to (mieliśmy przygotowany tekst "wiemy, ale nie powiemy!"). Dopiero następnego dnia Romek Pawlak usiłował ode mnie wyciągnąć informację, czy nagrodę ZNOW dostal Sapek.

Casiu mało? Jest takie powiedzenie "Kto późno przychodzi ..." - zatem wiele rzeczy Cię ominęło. A może, tak jak u Bulhakowa, każdy dostał to, w co wierzył?

Jeżeli jakiś zdruzony fan w czasie konwentu nie wiedział, co ze sobą robić, zawsze mógł wyjechać. Było to, co miało być na Polconie, a nagrodę Zajdla przyznano. Uważam, że za organizację należą się słowa podziękowania, a nie ciosy z fleka.

Oczywiście były też i minusy: bezsensowne pory posiłków oraz przymus ich wykupienia. Ponieważ przyjechaliśmy warszawskim pociągiem, a w Waplewie byliśmy o 15.10, nikt obiadu nie dostał. Nie cierpię latania do stołówki o wyznaczonych barbarzyńskich godzinach, szczególnie rano, ale gonić trzeba, bo szkoda forsy wydanej na żarcie. Podobno nie można było tego przeskoczyć, przynajmniej mnie się to nie udało.

Vis major, to nie zepsuło dobrego samopoczucia, a tylko dodało kilkanaście dekagramów ...

Jeszcze raz powtarzam: WEDŁUG MNIE Polcon był udany, w końcu każdemu należy się trochę sprawiedliwości.

Dyskutanci, oponenti, czekam!

Krakowska Kaczka Joasia

Super, więc było wspaniale i tylko przyklasnąć organizatorom i cieszyć się, że stare przyki bawiły się jak zwykle. Po co się czepiać. W końcu nagrodę przecież przyznano ... Sorry, wolałbym taki bałwochwalczy list przeczytać napisany ręką któregoś z "zadowolonych początkujących", a nie od Ciebie Joasiu. To tyle komentarza.

Artur Łukasiewicz

P.S. Na Polconie nie byłem, jakoś od Krakowa nie mam zaufania do imprez nie organizowanych przez GKF, tam przynajmniej wszystko gra jak w zegarku i w dodatku wiadomo, że co się zaplanuje, to się odbędzie.

A co do młodych fanów, sam jestem już nie pierwszej młodości, ale czasem czuję się wśród "staruszków" jak ktoś zgola nie potrzebny, a może powinienem na drzewo?

A teraz parę ostrych słów od naszego przyjaciela Alberta.

## Przepraszam, czy tu plują?

Czyli kilka refleksji na temat polemiki i krytyk w Polskim Fandomie.

Pierwotnie poniższy artykuł miał się ukazać w "Czerwonym Karle", jednak sprawa jest pilna, ważna i dotyczy wszystkich fanów. Czy zwrócili Szanowni Czytelnicy uwagę na to, co dzieje się w naszych krajowych wydawnictwach poświęconych szeroko rozumianej fantastyce? Mam tu na myśli "Nową Fantastykę" i "Fenixę".

Szanowna Publiczności - będę oskarżał: jesteśmy okradani! Okradani z okrucich literatury tak nam drogiej, co przejawia się drukowaniem pełnych kurtuazji pyskówki na łamach wyżej wzmiankowanych periodyków. Czy my, ludzie prości i spragnieni głębszych

doznań intelektualnych, mamy znieść międzyplemienne właśnie Panów Redaktorów? Pozwólcie, Panowie Bracia, że odpowiem za wszystkich: NIE!!! Czy stronice poważnych skądinąd magazynów mają być areną wojen na niezwykle ostre nieraz słowa? Carta non crepsit, jak mawiali starożytni, ale my skarżyć będziem pieniaczy i warcholów. Na szafot!

Zapytawszy Wielkiego Decydenta na ostatnim "Nordconie" czy "Nowa Fantastyka" grubsza będzie, usłyszałem - Jezu, jeszcze grubsza?! Ja Boga bym nie mieszal, ale osiemdziesiąt stron, z których pokazny było nie było procent można sobie z wyżej wymienionych przyczyn darować, to lektura na pięć godzin w tempie średnio aktywnego żółwia. A "Nowa" jest miesięcznikiem, co, biorąc pod uwagę również inne piśmka, pozostawia duży niedosyt literatury krótkiej.

W 11 numerze "Fenixy" z 1993 roku miała miejsce kolejna batalia. I na co to komu, że ośmielę się zapytać? Tyle jest ciekawych opowiadań i nowelek, tylu mniej lub bardziej znanych skrybów, że życia na ich poznanie zabraknie a wy tu właśnie miejsca ustępujecie.

Ja wiem, konflikt jest motorem postępu, ale niech on niesie za sobą ziarna zrozumienia i konstruktywności, bo inaczej będziecie Drodzy państwo dreptać w miejscu ku jedynie słusznemu celowi pogrzebienia interlokutora. Tak się nie godzi. A przy okazji dokopywania innym dokopiecie i sobie, bo Czytelnik głupi nie jest i mu takie przepychanki śmierdzą. Wy czegoś tam nie wydrukujecie, to on piśma nie kupi. On piśma nie kupi, to wy idziecie z torbami. Ekonomia, Panowie, czysta ekonomia.

A jeśli Panom czysta adrenalina w żyłach wre, to radziłbym rozpuścić ją np: w piwie, w towarzystwie oponenta. Jak Wam przejdzie i się dogadacie to dobrze, a jak po trzecim i czwartym browarze ochota do wojaczki nie minie, to przynajmniej będziecie mieli z czego tulipany robić i rozwiążecie konflikt w kameralnym gronie, a my poczytamy sobie o tym i może taka relacja zadowoli co mniej wybrednych miłośników Conana i co większe muchy.

A tymczasem spokoju upraszać się ośmielamy i literatury, literatury, literatury ...

Krytycy, ha, osobny rozdział. Niby dobrze, ale dowalić z którejś strony trzeba, bo z czego będę zył ... W styczniowym "Fenixie" tą pozycję zajął pan Sokołowski, z uporem maniaka pisząc nazwisko bohatera "Blade Runner" Deckard, przez "t", a nie przez "d", jak Dick przykazał. Książki nie czytał, czy co? Deckard, Drogi Panie, Rick Deckard.

A pani Malinowska do kolekcji swoich gaf dołożyła jeszcze jedną. W pierwszym tegorocznym numerze "Nowej Fantastyki" jako kompozytora muzyki do wyżej wymienionego filmu podała niejakiego Apothanassiona Vangelisa. Otóż kompozytor ten występuje pod nazwiskiem Vangelis, to fakt, ale tak naprawdę nazywa się Evangelos Papatthanassiou. Sięgnijmy po jego album "Odes" czy "Rhapsodies" choćby, tam stoi jak byk. Jeśli nie potrafiisz ... Samo "Vangelis" w zupełności by wystarczyło, wszyscy wiedzą kto zaczął tak jest na liście płac filmu, a tu blamaż, kolejny zresztą. Pa, pa.

Al Bert

### INFORMATOR GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI # 62

ADRES GKF : Gdańsk - Przymorze , ul. Opolska 2

ADRES KORESPONDENCYJNY : Skrytka pocztowa 76 , 80 - 325 Gdańsk 37

KONTO BANKOWE GKF : PKO BP Oddział w Gdyni nr 19611 - 237451 - 132

Informator redagują : Aryur Łukasiewicz , Krzysztof Papierkowski ,

Piotr Mróz

Nakład 150

Wydawnictwo bezpłatne